

## BY BYŁY CIEKAWE ŚWIATA – JAK MĄDRZE ROZWIJAĆ ZAINTERESOWANIA I ZDOLNOŚCI DZIECI?

Uzdolnienia to współwystępowanie dwóch czynników:

- ciekawości poznawczej
- odpowiedniej sprawności intelektualnej lub innej (np. w wypadku uzdolnień artystycznych czy sportowych).

Ani nauczyciele, ani rodzice nie powinni koncentrować się jedynie na potencjale dzieci. Główne zadanie wychowawców i opiekunów polega na **podtrzymywaniu i rozbudzaniu ich ciekawości**, dzięki czemu każde dziecko może na miarę swoich możliwości rozwijać się i poznawać świat.

Co sprzyja rozbudzaniu zaciekawienia, a zarazem rozwijaniu zdolności?

**Po pierwsze**, warto odpowiadać albo szukać razem z dzieckiem odpowiedzi na nurtujące je pytania, na te wszystkie: dlaczego?, czy?, co się stanie, jeśli? itd. Warto eksperymentować<sup>1</sup>, sprawdzać, szukać wyjaśnienia obserwowanych zjawisk. Można to robić w domu, w przedszkolu, w szkole, na wycieczce. Nierzadko takie działania przynoszą więcej pożytku niż lekcja spędzona w szkolnej ławce.

**Po drugie**, trzeba zachęcać dzieci, by stawiały pytania, a nie tylko odpowiadały na pytania nauczycieli. Zadawanie pytań powinno być obowiązkową częścią zajęć. Niech pytają po przeczytaniu tekstu, obejrzeniu filmu lub obrazu, wysłuchaniu piosenki, obserwacji jakiegoś zjawiska lub eksperymentu, po spacerze, wycieczce, pogadance. Jeśli uczniowie mają problem z formułowaniem pytań, należy im podpowiedzieć słowa, którymi mogą zacząć swoje pytania, np.:

- Dlaczego...? (np.: gwiazdy czajnik, liście zmieniają kolor i spadają z drzew, pocę się, kiedy jest gorąco, są różne rasy ludzkie)
- Gdzie...? (np.: chowa się słońce na noc, zimą bociany, ludzie trzymali żywność, kiedy nie było lodówek)
- Jak...? (np.: będzie wyglądał świat za 100 lat, wyglądało nasze miasto 100 lat temu, piecze się chleb, długo żyją słońce)
- Jaki/jaka/jakie...? (np.: jest nastrój piosenki, dyscypliny sportu są rozgrywane podczas igrzysk olimpijskich)
- Skąd...? (się wzięły pieniądze, wiadomo, że Ziemia jest okrągła)
- Czy...? (w Polsce są lub były wulkany, królami Polski byli tylko Polacy)
- Co...? (było pierwsze: jajko czy kura, jest starsze: piramidy egipskie czy mur chiński)

Oczywiście, należy potem znaleźć odpowiedzi na nurtujące uczniów zagadnienia, ale wcześniej warto poprosić, by przedstawili swoje przypuszczenia, wymienili się poglądami, podyskutowali. Zweryfikujmy wspólnie różne poglądy, ale ich nie krytykujmy i nie wyśmiewajmy. Pochwalmy dociekliwość, pomysłowość. Niezwykle cenne jest także, kiedy nauczyciel przyznaje, że nie zna odpowiedzi na wszystkie pytania i że sam chętnie się dowie, jak to jest. Uczmy dzieci, że mają prawo nie wiedzieć czegoś i że ciekawość oraz poszukiwanie odpowiedzi jest zaletą.

Warto też stwarzać uczniom okazję do spotkań i rozmów z ekspertami z różnych dziedzin. Ekspertem może być praktycznie każdy, kto opowie o swojej pracy, hobby itd. Warto nawiązać współpracę z rodzicami, zapraszać ich do klasy lub odwiedzać w ich miejscu pracy. Trzeba zadbać o to, aby dzieci miały pytania do eksperta. Można je ułożyć razem przed spotkaniem i potem zadać przynajmniej niektóre z nich.

<sup>1</sup> Propozycje eksperymentów i doświadczeń dla dzieci młodszych znajdują się w artykule *Czas na eksperymenty*.

Szkoła powinna być miejscem poszukiwania wiedzy, a nie wyłącznie jej podawania. Nic tak nie zabija ciekawości, jak podawanie na tacy gotowych rozwiązań. Poza tym uczeń sprowadzony do roli słuchacza rozleniwia się, a jego ciekawość poznawcza zanika. Przestaje myśleć samodzielnie. Zadawanie pytań sobie i innym to ćwiczenie samodzielnego myślenia. A przecież myślenie jest dla wszystkich, nie tylko dla tych, których postrzegamy jako zdolniejszych.

**Po trzecie**, należy zadbać o to, aby uczniowie bardziej zainteresowani tematem, szybciej przyswajający informacje i rozumiejący zagadnienie nie nudzili się. Ich zadania i działania mogą być bardziej ambitne, trudniejsze, wymagające większej samodzielności. Czasem uczeń może być asystentem nauczyciela, może przygotować i przeprowadzić eksperyment, wygłosić pogadankę, objaśnić coś kolegom. Przy innym temacie taką rolę powinien pełnić ktoś inny, by uniknąć podejrzenia, że jedno z dzieci jest faworyzowane. Warto przeznaczyć trochę czasu na to, aby każdy mógł przedstawić swoją pasję, pokazać swoje dokonania, podzielić się wiedzą, i to niezależnie od tego, czym się interesuje, w czym jest dobry. Równie cenne są zdolności sportowe, jak artystyczne czy matematyczne.

**Po czwarte**, nie wymagajmy, aby uczeń, który wykazuje uzdolnienia w jakiejś dziedzinie, był prymusem. Rozwijanie pasji wymaga skupienia i poświęcenia się interesującym zagadnieniom, a to oznacza, że na inne dyscypliny uczniowi szkoda czasu i energii. Pozwólmy zdolnym, aby w niektórych dziedzinach byli po prostu średni, ale żeby ich nie lekceważyli.

**Po piąte**, pasje nauczycieli, ich fascynacje stają się pasjami uczniów. Jeśli dzieciaki widzą, że ich nauczyciel jest autentycznie zainteresowany jakimiś zagadnieniami, uważa je za niezmiernie ciekawe i potrafi o nich zajmująco opowiadać, to mają większą szansę podjąć temat, niż wówczas, kiedy sprawia wrażenie znudzonego tym, czym się zajmuje. Świetną okazją do dzielenia się swoimi pasjami i pokazywania, że świat jest ciekawy, są koła zainteresowań, ponieważ nauczyciel może swobodnie ułożyć program, aby był zgodny z oczekiwaniami zarówno jego, jak i uczniów.

**Po szóste**, nie każde uzdolnione dziecko musi być olimpijczykiem i uczestnikiem konkursów. Niektórzy tego po prostu nie lubią i bardzo ich to stresuje. A poza tym trzeba uważać, aby konkursy nie stały się celem samym w sobie. Nie jest dobrze, kiedy głównym motorem działań jest rywalizacja i chęć wygrywania, a nie zdobywania wiedzy i rozwijania umiejętności. Jeśli dziecko ma ochotę, niech bierze udział w konkursach, ale nigdy nie powinno się to odbywać pod przymusem.

Zachęcam do udziału w takich przedsięwzięciach, w których wymagana jest praca zespołowa, np. realizowanie projektów, ponieważ wówczas samo działanie, wspólna praca i jej efekty są ważniejsze niż miejsce w konkursie. Uczniowie mają poczucie, że biorą udział w czymś fajnym i to się liczy. Kiedy w 2012 roku ogłosiliśmy na portalu konkurs „Gotowi na 2012”, związany z Euro, otrzymaliśmy wiele sygnałów, że zaangażowanie uczniów było ogromne. Istotne i przynoszące satysfakcję było realizowanie projektów, efekt końcowy w postaci wystaw, turniejów, folderów itd. Ewentualne nagrody w konkursie stały się wisienką na torcie.

Warto też pomyśleć o konkursach, w których wygrać może... każdy. Ich idea polega na tym, że za wykonane zadania zdobywa się punkty. Każdy, kto uzyska odpowiednią liczbę, może otrzymać odznakę, zdobyć jakiś tytuł.

**Po siódme**, warunkiem rozwoju są błędy, porażki, niepowodzenia. Jeśli podejmujemy naprawdę wielkie wyzwania, nie da się ich uniknąć. Jeśli nie ma porażek, najprawdopodobniej nie próbujemy rozwiązać poważniejszych problemów. Uczeń musi mieć prawo do błędu, a niepowodzenia powinien traktować jako coś naturalnego, mobilizującego do poszukiwania nowych, skuteczniejszych rozwiązań. Nie myślą się ci, którzy nic nie robią. Dlatego rolą rodziców i nauczycieli jest zachęcanie do kolejnych prób, do większego wysiłku, a nie karanie i krytykowanie z powodu porażek. Wartością jest nie sam sukces, ale także praca, którą wykonał uczeń, zdobyte przez niego doświadczenie (wszak porażki uczą nas bardzo dużo).

**Po ósme**, rozsądnie i z umiarem stymulujmy rozwój dzieci, motywując je i zachęcając do działania.

Podsuwajmy im ciekawe książki, filmy, prosimy o przygotowanie czegoś na lekcję, napisanie artykułu, materiału na stronę internetową, wystąpienia w klasie. Organizujemy szkolne imprezy typu „Mam talent”, wystawy prac plastycznych i fotograficznych, koncerty, pokazy sportowe. Mówmy o pozaszkolnych sukcesach naszych uczniów – przeprowadzajmy z nimi wywiady do szkolnych gazetek, piszmy o nich na stronach internetowych, kiedy wygrają jakieś zawody, wystąpią w przedstawieniu teatralnym w domu kultury czy pracują w wolontariacie.

**Po dziewiąte**, dbajmy o rozwój społeczny dzieci zdolnych. Niech ich odmiennosc, większa sprawność intelektualna nie staną się powodem ich samotności. Nawet jeśli przedszkolak, a potem uczeń lubi spędzać czas samotnie lub w towarzystwie dorosłych, należy zadbać o jego kontakty z rówieśnikami, stwarzać do nich okazje. Nauczyciele muszą dbać o to, by nie stawiać ucznia zdolnego w opozycji do klasy, by nie przesadzać z wyróżnianiem, nagradzaniem, chwaleniem, stawianiem za wzór i przykład. Nie zawsze wynik osiągnięty przez zdolnego jest jego zasługą. Po prostu coś przyszło mu łatwo i bez wysiłku. Chwalmy zatem tych, którzy osiągnęli największy postęp, wykonali solidną robotę, nawet jeśli nie stanęli na podium.

**Po dziesiąte**, pamiętajmy, że rozwoju ucznia zdolnego nie da się zaplanować. Młody człowiek rozwija się nierównomiernie – czasem szybciej, czasem wolniej. Ma też prawo do zmiany swoich zainteresowań. Na różnym etapie mogą go pociągać różne rzeczy. Świadczy to o jego otwartości intelektualnej. Rolą rodziców i nauczycieli jest towarzyszenie dziecku w rozwoju i wspieranie go, a nie planowanie i sterowanie jego życiem zgodnie z naszymi oczekiwaniami.

#### Literatura

M. Braun, M. Mach, *Jak pracować ze zdolnymi? Poradnik dla nauczycieli i rodziców*, ORE, Warszawa 2013.